

USA i Wielka Brytania wsparły Al Kaidę

18 marca 2013

Głównym powodem jest, jak nam powiedziano, że Zachód musi natychmiast rozpocząć szersze działania wspierające tzw. syryjskich rebeliantów jest powstrzymanie ekstremistów – czyli Al-Kaidy, by nie przejęła Syrii. Narracja ta jest przedstawiana szerokiej publice od prawie roku wraz z tym, jak stało się ewidentnie jasne, że wszystkie główne ofensywy w Syrii przeciwko syryjskiemu rządowi były prowadzone przez organizacje powiązane z Al-Kaidą, w tym cieszącą się złą sławą grupę Jabhat al-Nusra.

Okazuje się jednak, że według gazety „London Telegraph” USA i Wielka Brytania wspierają terrorystów działających w Syrii, przesyłając ostatnio ogromny transport 3000 ton broni, który przekazano przez granice Syrii z Jordanią i Turcją (kraju będącego członkiem NATO). W artykule z „London Telegraph” zatytułowanym [„US and Europe in major airlift of arms to Syrian rebels through Zagreb”](#) podano: „Utrzymuje się, że od listopada 3000 ton broni z czasów byłej Jugosławii zostało przesłanej do rebeliantów 75 samolotami z lotniska w Zagrzebiu, w dużej mierze do Jordanii.”

Raport potwierdził pochodzenie „byłej-jugosłowiańskiej” broni widzianej coraz liczniej w rękach rebeliantów w materiałach wideo online, co w zeszłym miesiącu opisał „The Daily Telegraph” i inne gazety, jednocześnie sugerując daleko większe ilości, niż wcześniej stwierdzano.

Przerzut broni, rzekomo opłacony był przez Arabię Saudyjską działającą w imieniu Stanów Zjednoczonych, przy asyście w dostarczaniu broni organizowanej przez Turcję i Jordanię, sąsiadów Syrii. Raport jednak dodał, że oprócz broni z Chorwacji, wysyłano ją „z kilku innych krajów europejskich, w

tym z Wielkiej Brytanii", nie precyzując, czy była to dostarczana przez Brytyjczyków broń czy broń produkcji Brytyjskiej.

Wiadomo jednak, że brytyjscy doradcy wojskowi działają w krajach graniczących z Syrią obok Francuzów i Amerykanów (Polaków), oferując szkolenia dla liderów rebeliantów i byłych oficerów armii syryjskiej. Uważa się również, że amerykanie szkolą w taktykach zabezpieczania broni chemicznej wewnątrz Syrii.

Przy tak znacznym zaangażowaniu mającym na celu obalenie rządu Syrii przez Zachód, wydaje się być nie do pomyślenia, że Al-Kaida może „opanowywać umiarkowane siły”, chyba że, nie istnieją jakiegokolwiek umiarkowane tego typu siły a Zachód od początku planował wykorzystanie Al Kaidy jako najemników. I rzeczywiście, to jest dokładnie to co ma miejsce w Syrii.

Po raz pierwszy zostało to upublicznione przez laureata nagrody Pulitzera, dziennikarza Seymoura Hersh'a w jego raporcie z 2007 roku dla „New Yorkera” zatytułowanym „Przekierowanie: Czy nowa polityka administracji wspiera naszych wrogów w wojnie z terroryzmem?” W raporcie tym stwierdził wyraźnie:

„Aby osłabić Iran, który jest głównie szyicki, administracja Busha podjęła decyzję, by przekonfigurować swoje priorytety na Bliskim Wschodzie. W Libanie, administracja współpracuje z rządem w Arabii Saudyjskiej, który jest sunnicki, w tajnych operacjach, które mają osłabić Hezbollah, szyicką organizację, która jest wspierana przez Iran. USA również bierze udział w tajnych operacji skierowanych przeciwko Iranowi i jego sojusznikowi- Syrii. Produktem ubocznym tych działań jest wzmocnienie grup sunnickich ekstremistów, które opowiadają się za wizją wojującego islamu i są wrogo nastawione do Ameryki i sympatyzują z Al-Kaidą.”

Hersh pisał dalej stwierdzając: „Saudyjski rząd, za zgodą Waszyngtonu, zapewni środki finansowe i logistyczną pomoc w

celu osłabienia rządu prezydenta Bashara Assada w Syrii. Izraelczycy uważają, że wprowadzenie takiej presji na rząd Assada doprowadzi do jego większej ugodowości i otwartości na negocjacje.”

Autor: Tony Cartalucci

Źródło oryginalne: PrisonPlanet.com

Źródło polskie: PrisonPlanet.pl